

Czego możesz się spodziewać?

W ostatnich latach rynki finansowe bardzo się zmieniły. W historii ich istnienia nie odnotowano dotąd tak istotnej nowości jak pasywne inwestowanie w fundusze indeksowe notowane na giełdzie (ETF). Skrót ETF oznacza „Exchange Traded Funds” czyli „fundusze notowane na giełdzie”.

Chciałbym przybliżyć Ci tę formę inwestowania oraz omówić jej historię, dostępne opcje wyboru i strategię, a także pokazać perspektywy na dalszy rozwój tego obiecującego instrumentu finansowego. Zaprezentuję również inwestycję w fundusze ETF dostosowaną do Twoich potrzeb. Podsumowując, książka ta pełni funkcję kompasu, który ma poprowadzić Cię przez świat indeksów i funduszy ETF.

W tym miejscu pewnie zaprotestujesz i zareagujesz krytyką: „Jak to? Kolejna książka o ETF-ach?”. Odpowiem Ci nieco przewrotnie – moim celem przy tworzeniu tej publikacji było wypełnienie pewnej luki, którą pozostawia Twój doradca inwestycyjny. Nie poleci Ci on bowiem funduszy ETF, gdyż nie otrzyma za nie żadnej prowizji.

Inne książki o funduszach ETF opisują jedynie, jak rozpocząć inwestowanie w te instrumenty finansowe. Moim celem jest nie tylko przekazanie potencjalnemu inwestorowi podstawowej wiedzy, ale także pewnego rodzaju wrażliwości na ten temat. Chcę także pokazać potencjalne zagrożenia, jakie niesie ze sobą rosnąca siła funduszy ETF. Krótko mówiąc, chcę zaoferować Ci „kompleksowy kompas ETF”, który z pewnością może konkurować z innymi publikacjami na ten temat. Książka ta nie jest jednak podręcznikiem – ma ona raczej na celu w przyjemny sposób przeprowadzić Cię przez fundusze ETF. Bo zabawa wcale nie musi się kończyć, kiedy zaczyna chodzić o prawdziwe pieniądze! Będzie dobrze, jeśli ten kompas ETF wskaże bezpieczną drogę do opłacalnej inwestycji.

Co sprawia, że fundusz ETF jest tak skuteczny?

Tempo rozwoju rynku funduszy ETF jest imponujące. Ten instrument finansowy sprawia, że pieniądze będą pracowały na Ciebie bez większego wysiłku z Twojej strony. Były prezes Rezerwy Federalnej USA Alan Greenspan ujął to w następujący sposób: „Zainwestuj pieniądze i idź do apteki po tabletki nasenne – a po długim śnie obudz się bogaty.” Jest to raczej idealna okazja dla początkujących, aby zarabiać pieniądze na giełdach. I to bez konieczności codziennego czytania wiadomości gospodarczych czy ciągłego poszukiwania okazji na giełdzie.

Dodatkową zaletą ETF-ów jest fakt, że możesz inwestować w różnych regionach, branżach lub klasach aktywów jednocześnie za pomocą jednego produktu. Zestaw plusów dopełniają niskie koszty – znacznie niższe niż w przypadku funduszy aktywnie zarządzanych.

Ale to nie wszystko: jako inwestor zawsze wiesz, w jakim obszarze, w jakiej branży lub w jakim regionie inwestujesz. W przypadku funduszy aktywnie zarządzanych nie zawsze tak jest. Fundusze ETF są funduszami powierniczymi. Oznacza to, że nawet jeśli emitent ETF zbankrutuje, zainwestowany kapitał podlega ochronie.



HISTORIA FUNDUSZY ETF



Historia funduszy ETF

Pomysł EFT-ów pojawił się już dawno. Na początku ubiegłego wieku zaczęto mówić o inwestowaniu charakteryzującym się szeroką dywersyfikacją, a przede wszystkim niskimi kosztami. Za faktycznych pomysłodawców koncepcji ETF uważa się Louisa Bacheliera i Harry'ego Markowitza. Francuski matematyk Bachelier, który wykładał na Sorbonie w Paryżu, około 1900 roku badał giełdę. Obecnie jest uważany za twórcę matematyki finansowej. Badał on zmienność kursów akcji i wykazał, że szanse na osiągnięcie wyników lepszych niż średnia rynkowa wynoszą 50%. „Wzloty i upadki na giełdzie są tak samo przypadkowe jak chwiejny krok pijanego” – mówił Bachelier. Kiedy żył opinia publiczna nie traktowała go jednak poważnie. Ponadto zaangażowanie matematyka w analizę kursów akcji było uważane za co najmniej dziwne.

Dopiero w latach pięćdziesiątych XX wieku późniejszy laureat Nagrody Nobla Harry Markowitz ponownie podjął temat. Opracował on teorię portfelową. Jego credo dla tej teorii brzmi: inwestorzy nie powinni skupiać się na maksymalizacji zysków, ale raczej na ograniczeniu ryzyka straty – a jest to możliwe jedynie poprzez szeroką dywersyfikację inwestycji.

Początki funduszy ETF

Minęło kolejne 20 lat, zanim z pomysłu powstał pierwszy produkt. Na początku lat 70. amerykański bank Wells Fargo uruchomił swój pierwszy fundusz indeksowy. Bank chciał zebrać wszystkie akcje amerykańskie będące przedmiotem obrotu w jeden produkt. Pomysł ten przetrwał do dziś. Obecnie dostępne są różne produkty, które dla inwestorów skupiają 500 największych spółek w USA skupionych w indeksie S&P 500. Ale o tym później.

Pierwszy pasywny fundusz indeksowy nie był skierowany do inwestorów prywatnych – przeznaczono go wyłącznie dla inwestorów instytucjonalnych. Ponadto mógł być on przedmiotem obrotu jedynie w ograniczonym zakresie.

1976 – Produkt co najwyżej „klasy średniej”

Dopiero w 1976 roku pojawił się na rynku pierwszy pasywny fundusz indeksowy jako produkt dla inwestorów prywatnych. John Bogle i Burton Malkiel zaprojektowali Vanguard 500, który szybko stał się bestsellerem.

Burton Malkiel zwrócił na siebie uwagę swoją książką *A Random Walk Down Wall Street* z 1973 roku. Badacz z Uniwersytetu Princeton nazwał analizę techniczną i fundamentalną „mylącym hokus-pokus” i podkreślił, że nawet „małpa z zawiązanymi oczami rzucająca rzutkami w stronę gazety z kursami akcji osiągnęłaby nie gorsze wyniki niż portfel ułożony przez specjalistów”.

Ekonomista John Bogle odkrył, że wielu zarządzających, którzy aktywnie zarządzają funduszami, rzadko jest w stanie wyprzedzić indeks. Był także przekonany, że wielu prywatnych inwestorów unika inwestowania w fundusze aktywnie zarządzane ze względu na wysokie opłaty.

Niestety początki funduszu Vanguard 500 były dość trudne i wyboiste. Na początku niewielu inwestorów dało się przekonać. Początkowo Bogle chciał zebrać 150 milionów dolarów, ostatecznie udało się zgromadzić jedynie 11,3 miliona. Krytyka była druzgocąca: taki fundusz indeksowy był uważany za „nieamerykański” i miał osiągać co najwyżej przeciętne stopy zwrotu. Bogle pozostał jednak przy swoim pomysle i później otrzymał odpowiednie wsparcie. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Paul Samuelson powiedział w jednym ze swoich przemówień: „Stawiam ten wynalazek Bogle’a w jednym rzędzie z wynalezieniem koła, alfabetu, druku Gutenberga oraz wina i sera. Ten fundusz nigdy nie wzbogacił Bogle’a, zwiększył za to długoterminowe zyski właścicieli funduszy inwestycyjnych – coś nowego pod słońcem”.

Vanguard 500 jest dość zbliżony do dzisiejszego funduszu ETF – jednak nie był on notowany na giełdzie. Inwestorzy powierzyli firmie swoje pieniądze, a fundusz odniósł później duży sukces. W 2000 roku fundusz indeksowy Vanguard S&P 500 został uznany za największy fundusz detaliczny na świecie. Obecnie fundusz Vanguard 500